

Echo KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Piątek 5 sierpnia 1949 r.

Chłopi, kupcy, młodzież, artyści protestują przeciw uchwale Watykanu

W całym kraju odbywają się zebrania, na których ludność protestuje przeciwko uchwale Watykanu:

W Lublinie, na zebraniu wojewódzkiej Rady Narodowej mówcy ostro piętnowali awanturniczą politykę Papieża. Przedstawicielka wsi pow. radzyńskiego Kawecka oświadczyła, iż dziwne jest, że Papież nie ma nic do zarzucenia tym, którzy chcą wojny.

Miejska Rada Narodowa w Lublinie powzięła rezolucję, w której stwierdza, że wolność wyznania i praktyk religijnych jest w Polsce prawnie zagwarantowana.

Na zebraniu kupiectwa szczecińskiego uchwalono rezolucję, w której zebrani podkreślają, że obserwują z niepokojem potęgujące się stale sympatie Rzymu dla rewizjonistycznych roszczeń niemieckich.

Uczestnicy I Konferencji Okręgu Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki w dniu 31 lipca 1949 r. w Warszawie, solidaryzując się całkowicie z oświadczeniem Rządu w sprawie uchwały Watykanu, stwierdzają, że uchwała ta wyraża dobitnie na wskroś reakcyjną postawę najwyższych władz kościoła, wysługujących się coraz jawniej imperializmowi amerykańskiemu.

Zgon artysty-malarza H. Uziembły

3 bm. zmarł w Krakowie Henryk Uziembło, wybitny artysta-malarz, prof. Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego.

Henryk Uziembło urodził się w roku 1879 w miejscowości Krzę (pow. chrzanowski). Studiował malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz w Wiedniu i Paryżu.

Zmarły pozostawił bogatą spuściznę artystyczną.



W krakowskim PDT, w dziale bieliźniarskim nie brak towaru, a sprzedawcy nie mogą narzekać na brak pracy.

Potwór Buchenwaldu Ilsa Koch i »czarodziej« Hjalmar Schacht pod opieką władz amerykańskich

Oddania zbrodniarki sądom w Weimarze domaga się opinia publiczna

BERLIN

BYLI prezes Banku Rzeszy i jeden z głównych przestępców nazistowskich, Hjalmar Schacht, wystąpił z przemówieniem na zebraniu wyborczym, zorganizowanym przez partycję „Deutsche Partei” w Bleckede nad Elbą.

Ludność Ameryki Łacińskiej z zainteresowaniem słucha radia moskiewskiego

NOWY JORK.

W IADOMOSCI napływające z krajów Ameryki Łacińskiej, świadczą o żywym zainteresowaniu się ludności tych krajów audycjami radia moskiewskiego.

Wychodzący z Buenos Aires dziennik „La Hora” pisał niedawno, że mieszkańcy Ameryki Łacińskiej z dużym zadowoleniem wysłuchali w dniu 28 lipca nadanej z inicjatywy Związku Pisarzy Radzieckich audycji, poświęconej poecie chilijskiemu Pablo Nerudzie przebywającemu wówczas w Związku Radzieckim.

Odbiór audycji był doskonały.

Również hawański dziennik „No ticias” podał przychylną recenzję o audycji radia moskiewskiego.

Schacht oświadczył m. in., że całkowicie popiera program wyżej wymienionej partii, polegający na walce z socjalizmem i programem upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu. B. doradca finansowy Hitlera dodał również, że gdyby był już zdenazifikowany, to od dałby swój głos na to właśnie stronnictwo polityczne.

FRANKFURT N/M.

W ZWIĄZKU z coraz bardziej wzrastającą działalnością neo hitlerowskich organizacji politycznych na terenie Niemiec zachodnich, popieraną niejednokrotnie przez władze amerykańskie, prasa demokratyczna poświęca dużo miejsca przypomnieniu przebiegu sprawy okrutnej zbrodniarki obozu w Buchenwaldzie, Ilsy Koch.

Amerykański prokurator William Demson w następujących słowach określił sylwetkę tej zbrodniarki:

— Wystarczy powiedzieć, że Ilsa Koch odznacza się perwersją sadyistyczną, dotychczas nieznaną. Nie była ona kobietą w zwykłym znaczeniu tego słowa, lecz stworem z jakiegoś innego, nieludzkiego świata.

Amerykański Trybunał Wojskowy, na podstawie przedłożonego materiału obciążającego, wydał „na potwora Buchenwaldu” wyrok dożywotniego więzienia.

ZNALAZŁ się jednak możny i wpływowy opiekun w osobie amerykańskiego gubernatora wojskowego, gen. Claya, który obniżył karę Ilsy Koch do 4 lat więzienia. Fakt ten wywołał olbrzymią falę protestów w całym świecie.

Rozpoczęto starania, aby krwawa sadystkę stawić przed sądem niemieckim. Bawarski komisarz Auerbach przekazał bawarskiemu ministrowi sprawiedliwości materiał obciążający oraz zeznania świadków. Jednakże bawarskie ministerstwo sprawiedliwości, obawiając się narazić wszechwładnemu Clayowi, niechętnie odniosło się do pismennego zlecenia, nakazującego ukaranie Ilsy Koch.

Wówczas prokuratura w Weimarze (strefa radziecka) wysunęła całkowiście prawnie uzasadnione żądania wydania Ilsy Koch i przesłania jej na miejsce jej licznych zbrodni. Jeszcze w tym samym miesiącu bawarskie ministerstwo sprawiedliwości wyraziło zgodę na przekazanie postępowania prokuraturze w Weimarze.

Tymczasem po pół roku bawarskie ministerstwo sprawiedliwości nie dotrzymało zobowiązania, natomiast został ujawniony fakt, że bawarski minister sprawiedliwości za

Murarze-rekordziści



KRAKÓW ma nowych rekordzistów murarzy. Są nimi widoczni na zdjęciu: Julian Franiel i Tadeusz Tomczyk.

Chińska Armia Ludowa odnosi zwycięstwo za zwycięstwem na froncie północno-zachodnim

PEKIN.

AGENCJA Nowych Chin donosi, że formacje armii ludowej rozpoczęły dnia 25 lipca na froncie północno-zachodnim ofensywę przeciwko siłom zbrojnym gubernatorów kuomintangowskich. Ma Hung-kwei i Ma Pu-fang. Ofensywa rozwijała się w dwóch kierunkach wzdłuż linii kolejowej Sian — Lanczou w prowincji Kansu i poprzez góry Lung.

W CIĄGU 6 dni oddziały armii ludowej wyzwoliły 10 miast powiatowych oraz wiele innych miejscowości, m. in. miasto Pingliang, otwierając drogę do stolicy prowincji Kansu Lanczou, oraz miasta Czenyuan i Tsungsin, położone na północny wschód i południowy wschód od Pingliang. W zachodniej części prowincji Szensi zajęto miasto Kukuan. Linia obrony Kuomintangu między Pingliang i Kukuan została zmiążdżona. W ciągu 6 dni ofensywy oddziały armii ludowej wzięły wiele tysięcy jeńców wśród których znajduje się 500 oficerów.

W południowej części prowincji Szensi, armia ludowa zdobyła ważną pod względem strategicznym miasto Laosien, położone na południe od rzeki Han na pograniczu prowincji Hupoh, oraz miasto Ankang w odległości 30 kilometrów na północny zachód od Laosien.

MOSKWA.

AGENCJA TASS cytuje głosy prasy hinduskiej, która stwierdza, że niedawno powstanie w Tybecie, pozostającym oficjalnie pod suwerennością Chin, było inspirowane przez Anglię i Stany Zjednoczone. Oba te kraje usiłują podporządkować sobie Tybet przy pomocy Indii. Fakt, iż rząd Neru na tę koncepcję idzie, świadczy o całkowitej zależności jego polityki zagranicznej od Anglosasów.

Dzienniki ze szczególnym zdziwieniem podkreślają, że na czele bawiającej obecnie w Lhasie, stolicy Tybetu, misji hinduskiej, stoi Anglik Richardson.

Anglosasi, podporządkowując sobie Tybet, chcą w ten sposób uratować choćby skrawek Chin, które dzięki zwycięstwom armii demokracji, uciekły przed ich wpływem.

Balet Państw. Akadem. Teatru ZSRR spotkał się z entuzjazmem krakowian Artystki radzieckie otrzymały szereg upominków

JAK już wczoraj podawaliśmy, występ Baletu Państw. Akadem. Teatru ZSRR spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem krakowian.

Szczególnie entuzjastycznie oklaskiwała publiczność drugi akt baletu „Jeziore Łabędzie”. Czajkowskiego w mistrzowskim wykonaniu laureatów nagrody stalinowskiej — Tichomirowej i Preobrażenkiego oraz Wasiljewny, Pospiechina, Gotliba, Pietrowa i innych artystów baletu.

Również taniec Basków — Asafiewa, „Rapsodia” — Lista, przemile „Spotkanie” — Potapowa i ludowe tańce polskie w wykonaniu całego zespołu, spotkały się z burzą oklasków.

Balet radziecki zaprezentował najwyższą klasę taneczną — godną najlepszych tradycji baletu i teatru rosyjskiego.

Publiczność krakowska nie przedkładała sobie piękny pokaz sztuki baletowej. Artystom radzieckim w czasie ich pobytu w Krakowie przedstawiciele społeczeństwa wręczyli w dowód uznania i sympatii szereg artystycznych upominków i masę kwiatów. (je)

Nowe mundury dla ORMO

Do wszystkich placówek MO dostarczono nowe mundury dla ORMO.

Nowe mundury ormowców typu i koloru wojskowego różnią się od jednolitego umundurowania członków MO. Czapki ORMO — uszytowane narciarski zapaszone będą w ory WF. (am)

Watykan podporządkował się planom imperialistów USA — stwierdza przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki

PRZEWODNICZĄCY Centralnej Rady Związków Zawodowych A. Zawadzki udzielił przedstawicielowi „Związkowca” wywiadu, w którym czytamy m. in.:

„Uchwała, grożąca represjami religijnymi milionom wierzących ludzi za ich postawę społeczną oraz za ich sprawiedliwą walkę o poprawę bytu i o lepszą przyszłość, powinna przekonać tych ludzi, do jakiego stopnia państwo watykańskie podporządkowało swą działalność agresywnym planom imperializmu amerykańskiego”.

Mówiąc o stanowisku społeczeństwa Przewodniczący CRZZ stwierdził:

„Można być najgłębiej wierzącym katolikiem, lecz gdy się ma polskie serce i polskie sumienie nie wolno godzić się na tę antypolską politykę Papieża i jego wyrachowanych dyplomatów watykańskich, wymierzonych w nasze najżywniejsze interesy narodowe i państwowe”.

Jednym z fragmentów antypolskiej polityki watykańskiej jest rozgrzeszanie reakcyjnych elementów Niemiec i popieranie ich dążeń rewizjonistycznych. Ale co ja ka jest odpowiedź narodu polskiego:

„Będziemy tedy nadal odbudowywali Warszawę, zburzoną właśnie przez tych „biednych” Niemców, tak bliskich papieskiemu sercu. Będziemy odbudowywali Gdańsk, Wrocław, Szczecin, Opole i wszystkie zburzone miasta i wsie na ziemi polskiej. Będziemy budowali wciąż nowe i piękniejsze osiedla robotnicze, domy kultury i świetlice, przedszkola i żłobki. Będziemy drukowali i posyłali do izb robotniczych i chłopskich coraz więcej książek”.

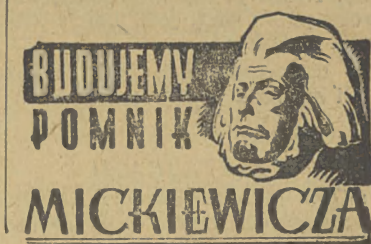
4 miln. zł na renowację urządzeń

przeciwpowodziowych

PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie przyznało z kredytów wojewódzkiego Związku Samorządowego kwotę 4 miln. złotych na częściową renowację urządzeń komunalnych, zniszczonych przez tegoroczną powódź. Subwencje otrzymają niektóre gminy wiejskie i miasta nie wydzielone, szczególnie dotknięte powodzią. Kredyty mają być przeznaczone na odbudowę mostów, dróg, wałów przeciwpowodziowych itp.

Uruchomienie kredytów nastąpi niezwłocznie po przedstawieniu przez Gminne Rady Narodowe planu robót.

Szczególną uwagę prezydium Woj. RN zwraca na społeczną mobilizację pracy ludności miejscowej w poszczególnych gromadach.



BUDUJEMY
POMNIK
MICKIEWICZA

NASZYM ZDANIEM

Trzy fakty

TRZY znamienne fakty z dziedziny polityki międzynarodowej swroclły ostatnio uwagę światowej opinii publicznej:

■ pod naciskiem Stanów Zjednoczonych Komisja Atomowa ONZ przerwała działalność;

■ pod naciskiem Stanów Zjednoczonych Komisja Zbrojeń ONZ zawiesiła działalność;

■ sztabowcy amerykańscy usiłują wskrzęsić Wehrmacht i wstrzymać demontaż fabryk niemieckich.

W ciągu ostatnich czterech lat przyzwyczajaliśmy się już do rozmaitych „niespodzianek” ze strony imperialistów anglosaskich. Nie tylko przyzwyczajaliśmy się, ale nauczyliśmy się wyciągać wnioski.

Wnioskiem podstawowym jest przede wszystkim wzmacnianie światowego frontu pokoju. W tej dziedzinie nie ma i nie może być najmniejszego osłabienia, bo jest ono natychmiast wyzyskiwane przez imperialistów.

Widzieliśmy ostatnio, że mobilizacja sił pokoju zmusza awanturników do defensywy. Tak było w związku z Kongresem Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze.

Tak będzie w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju przygotowywanym na 2 października.

Kurs instruktorów oświatowych

W Domu Ludowym w Bukowinie Tatrzańskiej odbywa się kurs dla instruktorów oświatowych, zorganizowany przez Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych TURIL.

Uczestniczą to czynni oświatowcy, działający w masowych organizacjach społecznych. Kurs ma na celu doskonalenie metod walki z analfabetyzmem, pracę nad czystością i samokształceniem.

Uczestnicy kursu utrzymują łączność z ludnością Podhala. Zorganizowali akademię 22 lipca dla okolicznych mieszkańców, dokształcają miejscowych nauczycieli, uczą czytać analfabetów w gminie bukowińskiej, sprawdzają stan bibliotek i sprawność kolportażu gazet. (J)



WCZASY, WCZASY...

— Podziwiam panią, że może pani kąpać się w rzece teraz, gdy woda jest tak zimna. Na samą myśl o tym drwonię zębami...

— O, ja się przeciw temu zabezpieczam!

— W jaki sposób?

— Po prostu: przed wejściem do wody wyjmuję zęby!

SKRUPULY

Pan Guzik nie należy do tych wielkich przedstawicieli zawodu krawieckiego, którzy lubią swoich klientów od czasu do czasu — jak się to delikatnie mówi — nabić w butelkę. Całe szczęście, że jego żona to uczciwa niewiasta i swego małżonka również od czasu do czasu — jak się to mówi — obsztorcowuje.

Raz więc powiedziała do niego: — Słuchaj, Feluś, taki kawał sukna ci został, a nie oddałeś go klientowi... Czy ty sobie z tego nie robisz skrępulów?

— Skrępulów?... Nie! Spodnie sobie z tego zrobię!

PODSŁUCHANE

— Panie Kanciarski, pan mnie znowu oszukał!

— Ja — oszukałem!? Bezczelność! Niech ja się w grobie przewrócę po śmierci, jeśli kogoś kiedyś oszukałem!

— Oho, czuję już, że będziemy mieli nie lada wiatraczek w trumnie!

W RESTAURACJI

GOSŁO (z oburzeniem): Kelner! Wsupie znalazłem dwa czarne włosy!

KELNER: A pan szanowny wosk blondynki?

WROGI STOSUNEK DO POLSKI

Watykanu i reakcyjnej części duchowieństwa

Hierarchia kościelna prześladuje księży-patrjotów

Wczorajsza „Trybuna Ludu” za miesiąc drugi z kolei artykuł z cyklu „Polska Ludowa, a kościół katolicki”. Z artykułu tego podajemy obszernie streszczenie.

POLSKA Ludowa uznaje wolność religijną i zapewnia swym obywatelom całkowitą swobodę praktyk religijnych.

Rząd polski od samego początku istnienia Polski Ludowej pragnie doprowadzić do uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Dał temu wyraz niejednokrotnie w wypowiedziach swych przedstawicieli, a ostatnio sformułował zasady uregulowania sprawy kościoła w Polsce w oświadczeniu z dnia 18 marca 1949 roku. W dniu 26 lipca 1949 r. rząd wyraził zgodę na podjęcie rozmów komisyjnych z episkopatem w tej sprawie.

Jak się wobec tej pozytywnej postawy rządu wobec kościoła przedstawia stosunek hierarchii kościelnej do Polski Ludowej? Niech o tym mówią fakty. Ocenę ich pozostawiamy na później.

Antypolska polityka Watykanu

W ATYKAN w stosunku do Ziemi Zachodnich uprawia propagandę rewizjonistyczną. W szeregu wypowiedzi, skierowanych do biskupów niemieckich, Papież wyraźnie kwestionuje zachodnie granice Polski i podsyca zaborczość niemiecką w stosunku do tych ziem, stanowiących integralną część Państwa Polskiego. Hierarchia kościelna w Polsce nie potępia wyraźnie polityki watykańskiej, w sprawie granic zachodnich, wręcz przeciwnie, usiłowała tę politykę przedstawiać w fałszywym świetle, a nawet usprawiedliwiać.

Oficjalnym wyrazem stosunku Watykanu do Polski Ludowej jest fakt, że do dzisiejszego dnia rezyduje tam przedstawiciel grupy emigracyjnej, zwanej się samozwańczo „rządem polskim”, w Londynie. Mimo, że grupy emigracyjne mają charakter szpiegowsko-dywersyjny i prowadzą działalność wroga wobec Państwa Polskiego, prymas Polski, ks. arcybiskup Wyszyński, uważa za możliwe udzielenie im swego specjalnego błogosławieństwa, wyrażając nadzieję, że „godnie spełnią swe posłannictwo na emigracji” i zalecając, by „strzegli ducha emigracji”.

Episkopat polski poszedł tu za wskazaniami polityki watykańskiej. O stosunku zaś Watykanu do Polski Ludowej świadczy fakt, że Watykan po dziś dzień nie uznaje zachodnich granic Polski. Wyrazem tego jest fakt, że dotąd urzędują na Ziemiach Odzyskanych administratorzy apostołscy, Watykan zaś wzbrania się mianować tam biskupów. Hierarchia kościelna w Polsce, mimo zdecydowanej postawy całego społeczeństwa w większości patriotycznego duchowieństwa, nie podjęła skutecznych kroków, by położyć kres temu szkodliwemu stanowi rzeczy.

NIE brak przykładów współpracy wysokich dostojników kościoła katolickiego z hitlerowcami. Znaną są dobrze społeczeństwu polskiemu wystąpienia ks. biskupa Adamskiego, który już 13 września 1939 roku — a więc jeszcze w czasie trwania walk na terenie Polski — wydał list pasterski w języku niemieckim.

Propagandzie hitlerowskiej w Polsce oddawał duże usługi ks. dr. Krużyński, generałny w kariusz diecezji lubelskiej, obecnie generałny wikariusz kurii biskupiej wrocławskiej. On to wziął udział w jednej z hitlerowskich imprez propagandowych w Lublinie w dn. 3 czerwca 1944 r., gdzie przemawiał w obecności całej grupy wysokich dygnitarzy hitlerowskich z gubernatorem dr. Wendlerem i gen. Moserem na czele.

Tak się zachowywali niektórzy dostojnicy kościoła katolickiego w Polsce podczas okupacji. Nie słyszeliśmy ze strony oficjalnych czynników episkopatu polskiego ani jednego słowa publicznego potępienia takiego postępowania.

W okresie międzywojennym hierarchia kościelna w Polsce zachowywała całkowitą lojalność wobec władz państwa kapitalistycznego i wobec dyktatury wojskowej. Przedtem, w okresie zaborów, hierarchia kościelna, z nielicznymi wyjątkami, okazywała daleko idącą gorliwość wobec władz zaborczych. W okresie okupacji niektórzy dostojnicy kościoła znaleźli drogę współdziałania z hitlerowcami.

Wrogość wobec Polski Ludowej

Z UPEŁNIE inną jest postawa większości hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego. Zniesiono więc przede wszystkim obowiązek odmawiania w kościołach modlitwy za pomyślność głowy państwa.

W listach pasterskich, ogłaszanych w Polsce Ludowej, nie ma ani śladu pozytywnego ustosunkowania się do obecnej rzeczywistości polskiej ani do władz Rzeczypospolitej.

W żadnym z listów pasterskich nie znajdujemy ani jednego wezwania do lojalności wobec władzy ludowej, ani jednego przychylnego odezwania się o którejkolwiek z reform, przez te władze przeprowadzonych.

Znaleźliśmy natomiast w enuncjacjach hierarchii kościelnej mnóstwo wypowiedzi, świadczących o jej negatywnej, a nawet wrogiej wobec Polski Ludowej postawie.

Nigdy episkopat polski nie wystąpił z publiczną krytyką ustroju kapitalistycznego, wyzyskującego masy robotnicze i chłopskie.

Stara się natomiast podważyć zaufanie wernych do gospodarki Państwa Ludowego i osłabić entuzjazm pracy w masach, gdy tworzą one własny dobrobyt.

Episkopat polski podkopuje wśród młodzieży zaufanie do szkoły.

Listy pasterskie episkopatu podrywają zaufanie społeczeństwa do rządu, godzą w podstawy państwowości w państwie.

W duchu tych listów pasterskich utrzymywane są wypowiedzi szeregu księży.

Głosy z ambony

OTO drobna tylko wiazanka głosów z ambony, wybrana na chybił trafił, a nie są to bynajmniej wypowiedzi najbardziej drastyczne:

Ks. Maksymilian Waszkiewicz z Łodzi w kazaniu wygłoszonym dn. 10 października 1948 r. gromił rząd za przeprowadzenie reformy rolnej, a ks. Stanisław Szumiński z parafii Pani „i” stwierdził, że reforma rolna jest niezgodna z zasadami religii.

Ks. Kazimierz Borcz wystąpił w czasie kazania przeciwko zwiększaniu produkcji i wykonaniu Planu 3-letniego.

W dniu 3 maja 1949 r. ks. biskup Czajka wygłosił w Częstochowie kazanie, które miało charakter przemówienia agitacyjnego, podburzającego ludność przeciwko Państwu Ludowemu. Ks. biskup Czajka stanął następnie na czele procesji i wznosił okrzyki polityczne, przekształcając uroczystość religijną w wiec antypaństwowy.

Ks. biskup Kałwa, przemawiając na uroczystościach misyjnych w Lubartowie w lipcu br. również mówił o „zagrożeniu” wiary w Polsce i powoływał się przy tym na rzekome przemówienie prez. Trumana o „misji dziejowej Polski”. Jest to ten sam biskup Kałwa, w którego diecezji zdarzył się niedawno „cud lubelski”.

Ks. Tadeusz Rapisz w dniu 8 maja br. na odpuszcie we wsi Biała, gmina Kamyk, powiedział: „Nie trzeba słuchać radia, ani brać udziału w wiecach, na których przemawiają przedstawiciele państwa...”

Ks. Tomasz Odowski z powiatu Siedlce, twierdził, że:

„Rząd obecnie zamyka kościoły i chce porobić z nich kina lub teatry, gdzie będzie także urządził za bawy...”

Władze bezpieczeństwa niejednokrotnie natrafiały na księży, prowadzących nielegalną działalność polityczną przeciwko Państwu Ludowemu. Liczni księża brali udział w akcji band reakcyjnego podziemia. Spośród księży ujęto z bronią w reku. W procesach bandytów podziemia wychodziło na jaw, że nie-

którzy księża błogosławili zbrodniarzy, podlegali ich do mordów, planowali napady, a nawet przywozili bandom.

Ks. Fertak i ks. Lubiński z bandy NSZ, sądownie w lutym br. w Warszawie, błogosławili ryngrafy bandytów, a ks. Fertak zachęcał do mordowania „przedstawicieli obecnego ustroju” itd.

Prześladowanie księży-demokratów

Z UPEŁNIE inną miarę stosuje większość hierarchii kościelnej do tych przedstawicieli duchowieństwa, którzy odnoszą się przychylnie do przemian społecznych w Polsce, manifestują swe postępowe i demokratyczne przekonania. Księża tacy są z reguły usuwani w cień, przenoszani na niższe stanowiska i gorsze parafie, zmuszani do milczenia.

Wielu takich postępowych księży współdziałało „aktywnie” w poczynaniach rządu, zmierzających do unormowania i stabilizacji stosunków w kraju i do umocnienia władzy ludowej (w. bory, amnestia itp.). Wielu z nich współdziałało lojalnie z masami ludowymi i władzami państwowymi. Nie tają też oni swego krytycznego stosunku wobec postawy większości hierarchii kościelnej.

Niestety, większość hierarchii kościelnej i rozpolitykowana część kleru obrała inną drogę. Świadczy o tym fakty powyższe i cała litania faktów podobnych, których nie sposób pomieścić w jednym artykule.

Wynika z nich jasno, że hierarchia kościelna w Polsce, a przynajmniej jej większość, nie pragnie porozumienia, lecz dążyła do zaognienia stosunków między kościołem a Państwem Ludowym, faktycznie występując przeciw niemu.

Nie ma turnusów Codzienny odjazd na wczasy

Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że wczasy pracownicze nie są w tym roku podzielone na turnusy, rozpoczynające się 1 i 15 każdego miesiąca. Na wczasy można wyjechać każdego dnia i zostać tam przez 14 dni.

Podróż odbywa się w dogodnych warunkach, bo dla osób udających się na wczasy, przewidziane są specjalne wagony z napisem FWP (Fundusz Wczasów Pracowniczych), gdzie wsiada się tylko po okazaniu skierowania do domu wypoczynkowego. (J)

Granica nad Odrą i Nysą jest ostateczna

— stwierdzają
komuniści
niemieccy

KC Niemieckiej Partii Komunistycznej opublikował w ramach kampanii wyborczej broszurę pt.: „Dlaczego granica nad Odrą i Nysą jest granicą pokoju?”, w której czytamy m. in.:

„Rewizjonistyczna kampania przeciwko granicy polsko-niemieckiej jest dalszym ciągiem hitlerowskiej propagandy wojennej.”

Granica nad Odrą i Nysą — JEST GRANICĄ OSTATECZNĄ — a kto twierdzi inaczej, ten świadomie uprawia demagogię dla wywołania w pewnych kołach złudzeń, które się nigdy nie spełnią.”

„Tydzień Zdrowia”

pod hasłem
opieki
nad dzieckiem

Od 2 do 9 października odbędzie się „Tydzień Zdrowia”. Weźmie w nim udział POK, Ministerstwo Zdrowia i cały szereg zainteresowanych ministerstw oraz organizacji społecznych.

Tegoroczny Tydzień Zdrowia od będzie się pod hasłem opieki nad matką i dzieckiem, ponieważ jest to jeden z najważniejszych problemów zdrowotności publicznej.

W czasie Tygodnia Zdrowia zostaną otwarte wystawy propagandowe, stałe i ruchome. Przy ruchomych wystawach czynne będą ambulanse, w których będą udzielali porad najwybitniejsi lekarze chorób dziecięcych oraz inni specjaliści. Ambulanse wydawać będą leki i odżywki witaminowe dla dzieci. W skład każdej ekipy sanitarniej wejdzie prelegent, który na miejscu wygłosi pogadanki i pouczy kobiety o racjonalnym pielęgnowaniu niemowląt.

Niezależnie od tego Liga Kobiet zorganizuje w każdym powiecie kurs „dobrej matki” i szereg pogadek w Izbach Dworcowych Matki i Dziecka. Odbędą się także kursy dla higienistów szkolnych i kursy pielęgnacji niemowląt dla szkół żeńskich.

Przewiduje się również zorganizowanie konkursów czystości gospodarstw wiejskich, konkursów czystości w szkołach i konkursów dobrego żywienia w sanatoriach i prewentoriach.

Hasła rucone w czasie Tygodnia Zdrowia będą oczywiście realizowane przez cały rok. (J)

CODZIENNA NOWELKA

Łatwość bycia...

Jan Huszcza

ki, czyta gazetę ponurego sąsiada z naprzeciwka, przymerza marynarkę eleganta spod okna.

A ja? Boję się ludzi czy co? Odwagi mi brak, czy może jeszcze czegoś? Urazy dziecinne? Nie wiem...

W każdym bądź razie, zamiast, zgodnie z marzeniem, niefrasobliwie trzepać językiem — długo się waham, lykam słinę wpatruję się jak ciele w osobę, z którą pragnąłbym rozmawiać, próbuję odgadnąć jej zawód i ewentualne zainteresowania, potem wszystko we mnie dygoce, wreszcie decyduję się otworzyć usta, otwieram je — i nie!

Parę razy muszę otworzyć zanim zdobędę się wreszcie na wycisnienie ze siebie kilku słów.

Stoi np. przede mną w kołnierzu do lekarza niezbyt młoda, a przecież interesująca jeszcze obywatelka. Nawet

dość życzliwie ogląda się co chwila na mnie. Czuję na sobie jej ciekawe spojrzenie. Przestępuję z nogi na nogę, chcę ją jakos zagałnąć. Po długich minutach, siląc się na serdeczność w głosie, zagałam:

— Mimo zmarszczek pod oczami, wygląda pani jeszcze wcale... wcale, słowo daję...

— Cham! — słyszę w odpo-wiedzi. Już więcej interesująca obywatelka nie ogląda się na mnie. A ja?

Chciałam jej, broń Boże, urazić! Tylko że nieudolne jakieś słowo mi nabruzdziły.

Jedziemy kolejką podmiejską. Przy mnie otyły jegomość w długich butach. Chciałbym z nim pogadać. Męczę się chwilę, ale zaczynam:

— Jakże tam w tym roku buraki cukrowe? Cbrodziły, nieprawdaż?

— Pan w burakach robi? —

obojętnie pyta właściciel długich, rolniczych butów.

— Skądże... tylko wydawało mi się, że pan...

— Archeologią się zajmuję, docentem uniwersytetu jestem...

I, oczywiście, cieniutka nie rozmowy, jaką nie szczędząc wysiłków próbowałem, uprząść, rozpaczliwie „wie się”.

Kiedy indziej — a był wściekły upał — wycierając szyję chusteczką, zauważyłem pod adresem sympatycznych studentek:

— U nas, a i to taki upał! A cóż dopiero musi dziać się teraz w Afryce. Wcale nie zazdroścę ja tym Murzynom!

Dziwnie jakoś na mnie spojrzali i parsknęły miśmym z trudem tłumionym, śmiechem.

Raz jednak prawie mi się udało. Jedziemy autobusem do Warszawy. Obok mnie postawny mężczyzna. W rękę

trzyma solidną teczkę, z kieszeni sterczy mu gazeta. Mija godzina, mija druga, wypalilem dość nerwowo z dziesięć papierosów, w końcu jednak iniejuję pogawędkę:

— Czytał pan powieść Trelekiewicza „Posucha”?

— Dajmy na to, że czytałem...

Oho! Jednak! Swój swego zawsze wywaha! Więc też ra-

dośnie kontynuuję:

— Bzdura! Ani kompozycji ani ekspozycji! Prawdziwa „Posucha”! I taki, pożałujcie, Boże, pisarz jeszcze w dodatku jest redaktorem najpoważniejszego tygodnika literackiego stolicy!

— Hm...

Autobus jechał już ulicami Warszawy i wkrótce miałem wysiadać. Toteż niezyłem się z wypowiedzeniem swoich coraz zjadliwszych uwag.

Autobus wreszcie stanął i mój sąsiad pierwszy ruszył w stronę drzwi wyjściowych. Przerzucając płaszcz przez ramię, powiedział mi:

— Dziękuję panu za... szczerą uwagę! To ja jestem autorem tej „Posuchy”!

Zdrętwiałem... Bo, kochani, jechałem z rękopisami, które chciałem złożyć w redakcji tygodnika, prowadzonego przez autora tej właśnie nieszczernej „Posuchy”.

Sierpień

5

Piątek

N. M. P.
ŚnieżnejCO PODAĆ DZIŚ
na obiad?

ZUPA JARZYNOWA, JAJKA SADZONIE Z ZIEMNIAKAMI LUB SZPINAKIEM. SZMAR (GRZYBEK) KRÓLEWSKI.

Zupa jarzynowa. Krajemy drobno wszelkiego rodzaju jarzyny i wkładamy do garnka, w którym roztopiliśmy spory kawałek masła. Gdy się jarzyna pod dusiły w masle, zalewamy je zimną wodą i gotujemy długo na małym ogniu. Można zagałęć zupę łyżeczką gryslu lub tapioki. Niektóre gospodynie lubią jeszcze dodawać lane ciasto. Oczywiście jeśli mamy wywar z mięsa lub kości gotujemy zupę na tym rosie.

Szmar (grzybek) królewski. Ucieramy dobrze trzy żółtka z łyżką cukru, z połową szklanki mleka i 10 dkg maki, wspaniętym garstkę rodzynków (w braku ich dodajemy kilkanaście odsączonych dobrze z soku i pokrajanych wien lub agrestów z konfiturą), dokładamy pianę sztywną z trzech białek i solimy szczyptą soli. W obszernym rondlu albo na patelni rozpuszczamy kawałek masła, na wrzycie łyżeczkę ciasta, stawiamy rondel na ogniu, obróceniem naszym ciasto obracamy na drugą stronę i dwoma widelcami rozrywamy ciasto w kawałki. Podając, obsypujemy je cukrem waniliowym. (Els)



Mandat kamry wlepiany urzędowo w Krakowie — za nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię wynosi zaledwie 50 złotych. Tanioccha po prostu!.. Nawet zbyt wysokie są już zniżki dla świata pracy.

Każdy skromnie zarabiający urzędnik może sobie od czasu do czasu na to pozwolić, a raz w miesiącu to nawet z 20 na i z dziećmi!

Znam pewnego warszawiaka, który ilekroć przyjeżdża do Krakowa — funduje sobie od razu 10 karnych mandacików.

— Bo jak tu — powiada — nie skorzystać z takiej okazji, skoro w Warszawie za to samo musiałbym zapłacić grubo więcej?..

Nie dziwnego za tym, że na niektórych skrzyżowaniach, zwłaszcza na skrzyżowaniu ulic pod Pocztą Główną, ludzie z zupełną beztroską i nonszalancką lekceważą znaki milicjanta kierującego ruchem ulicznym. Po prostu stają ich na to — i koniec!

A to brzydoko!..

Bo — po pierwsze — nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię naraża na wpadnięcie pod koła ciężarów, po drugie ignorowanie zarządzeń władzy miejskiej o dyscyplinie obywatelskiej wielu znanych Krakowian, a po trzecie — tracić za każdym razem forsy na mandaty za nieprawidłowe przechodzenie przez ulicę — to mimo wszystko rozrzutność!

Na prawdę!..

Gdyby jeszcze można było sobie wykupić miesięczny abonament — to co innego. Ale podobno nie można... (zam)

Gdyby jeszcze można było sobie wykupić miesięczny abonament — to co innego. Ale podobno nie można... (zam)

Mleko dla dzieci w czasie wakacji

W czasie wakacji wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w całym kraju wydawać będą mleko na asygnaty ZUS.

Zarządzenie to ma na celu, aby dzieci wyjeżdżające na wakacje (obozy, kolonie, wczasy itp.) mogły pobierać mleko w miejscach czasowego pobytu.

Dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Z dzieci, które pobierają mleko w szkole, będą je otrzymywać w sklepie mleczarskim, w miejscu, gdzie przebywają. Sklepy będą rejestrowały nawet część asygnat (tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu zamieszkania).

Jedna z największych i najstarszych w Europie
Biblioteka Jagiellońska
liczy 500 lat

Na jej półkach każdy znajdzie coś interesującego, a nawet słownik norwesko-lapoński

BIBLIOTEKA Jagiellońska jedna z najstarszych, największych i najbogatszych bibliotek nie tylko w Polsce, ale i w Europie, daje obraz rozwoju i potęgi nauki polskiej, od jej kolebki, aż do chwili obecnej.

Założona przed 500 laty (niektórzy na podstawie rękopisów z okresu panowania Kazimierza Wielkiego twierdzą, że wcześniej), przez całe wieki była ośrodkiem kultury polskiej.

„SP” organizuje
nowy kurs
dla kierowców
samochodowych

Woj. Kom. P. O. „SP” Kraków organizuje nowy 4-miesięczny kurs dla kierowców samochodowo-motocyklowych.

Kurs zostanie otwarty 1 września br. Wykłady, zajęcia praktyczne oraz jazdy samochodami i motocyklami, marek: „Willis”, „Dodge”, „Gaz”, „Jawa” i innymi — odbywać się będą 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Kierowcy po ukończeniu kursu mają zapewnione uzyskanie płatnej praktyki, a po jej ukończeniu otrzymują prawa jazdy 2 kat. (bez zdawania dodatkowego egzaminu).

O przyjęciu na kurs mogą się ubiegać mężczyźni urodzeni w 1929 i 1930 roku. Podania na kurs należy składać do 22 sierpnia br. w Komendzie Woj. „SP”, pokój nr 3, ul. Zwierzyniecka 26.

W niedzielę
jedziemy
do Rożnowa
Zakopanego
Tenczyńska
i Myślenic

KOMITET Akcji Wypoczynku Świątecznego przy ORZZ organizuje na niedzielę dla świata pracy cały szereg wycieczek i imprez.

Wycieczki odbędą się do Zakopanego, Rożnowa, Myślenic — Zarabia i Tenczyńska.

W Krakowie natomiast — dla tych, którzy wyjechać nie mogą czy nie chcą — zorganizowane zostaną dwie zabawy ludowe w Parku Bedarskiego i na pl. Groble. Początek tych zabaw o godz. 15, a wstęp bezpłatny.

Do Zakopanego wyruszy sprzed budynku ORZZ (Rynek Gł. 34) samochód o godz. 6.15. W programie tej wycieczki przewidziane jest zwiedzenie Doliny Kościeliskiej pod kierunkiem przewodnika z PTT.

Koszt wycieczki wynosi zł. 500 od osoby.

Druga wycieczka — do Rożnowa — wyjeżdża również sprzed gmachu ORZZ o godz. 6.45. Uczestnicy zwiedzą zaporę rożnowską, a wieczorem wezmą udział w zabawie. Koszt wycieczki wynosi zł. 500 od osoby. Uczestnikom towarzyszy własny zespół muzyczny.

Do Tenczyńska zbiórka uczestników naznaczona jest na godz. 7.30 na Dworcu Głównym, pod „Zegar”.

Wyjazd o godz. 8.15 do Krzeszowic skąd wycieczkownicy przejadą spacerem 2 km do Tenczyńska. Wycieczka jest ciekawa, bo w programie jej jest zwiedzenie ruin zamku i okolicy. Kto będzie miał ochotę — może również wziąć udział w lokalnej zabawie.

Z wycieczką jedzie własny zespół muzyczny. Koszty wynoszą 200 zł. od osoby. St. Sz.

OBECNIE Biblioteka Jagiellońska mieści się w nowoczesnym gmachu przy Al. Mickiewicza, którego budowa była ukończona przed wojną. W związku ze zmianami pierwotnego planu, przeprowadzonymi przez Niemców, budynek Biblioteki wymaga pewnej przebudowy. Sejm Rzeczypospolitej przyznał na ten cel dotację w wysokości 10 mln. zł. rocznie.

W roku bieżącym kredyt urzędniowski wynosi 8 mln. zł, budowlany natomiast 2 mln. zł. Mimo tego przebudowa nie może natychmiast nastąpić, istnieje bowiem szereg trudności, szczególnie natury ściśle technicznej.

Prof. dr A. Birkenmajer oraz cały personel pracujący z zapalem i poświęceniem, mimo że odczuwa się brak pracowników, szczególnie naukowych sił fachowych.

ORGANIZACJA BIBLIOTEKI

W BIBLIOTECE panuje nieczym nie zamknięta cisza. Po salach przesuwają się jedynie pracownicy Biblioteki; w czytelnicy szereg pochylonych postaci przewraca prawie bezszelestnie kartki książek.

Począwszy od nowoczesnych urządzeń, a skończywszy na przyjętych metodach pracy, wszystko tu jest celowe i odpowiednio przemyślane. Rozróżniamy kilka działów.

Pierwszy dział to — zarząd ogólny, następnie dział przybytków, którego zadaniem jest przeprowadzanie ewidencji wymienionych, zakupionych i ofiarowanych książek oraz nawiązanie ścisłych kontaktów z zagranicą, w celu wymiany odpowiednich dzieł.

Biblioteka stosuje metodę wymienną z szeregiem najpoważniejszych instytucji zagranicznych. Na wiazany jest obecnie ścisły kontakt z Akademią Umiejętności w Bratysławie, Biblioteką w Olomuńcu, z Instytutem Bibliograficznym w Sofii oraz Akademią Leningradzką.

Dalsze działy — to dział katalogowania i konserwacji.

A potem — najbardziej interesujący dla czytelnika — dział udostępnienia zbiorów. W skład jego wchodzi: czytelnia główna, z której może korzystać jak najszerzej ogół, czytelnia profesorska przeznaczona dla profesorów i naukowców, wypożyczalnia, katalogi oraz referaty: naukowe i informacyjne bibliograficzne.

CZYTELNIĄ GŁÓWNA

CZYTELNIĄ główną to olbrzymia sala obliczona na 200 osób. Światło dzienne wpada do niej przez duże okna i szklane partie sufitu. Wieczorem oświetla ją szereg lampek elektrycznych ustawionych na biurkach. 30 tys. książek mieści się na półkach dolnych — parterowych i górnych — piętrowych. Przejdźmy obok półek umieszczonych na dole. Złocą się tu tytuły encyklopedii, pisanych w kilkunastu językach, szereg biografii, dzieł historycznych i słowników.

Między tymi ostatnimi znajdziemy nawet takie słowniki jak: chińsko-polski, japońsko-niemiecki i norwesko-lapoński. Dla językoznawców pole do popisu. Na górnych półkach stoją rzędem dzieła z dziedziny nauki oraz wydawnictwa Polskich Instytutów Naukowych. Obecnie powstaje (w zależności od dostaw księgiarń polskich i zagranicznych) — specjalny dział poświęcony klasykom marksizmu.

Bogaty i ciekawy jest dział zbiorów specjalnych, który obejmuje oddziały: starych druków, rękopisów, kartograficznych, muzycznych i graficznych. Każdy z oddziałów posiada własne magazyny przeznaczony na książki.

DZIAŁ CZASOPISM

W LASNE magazyny posiada również dział czasopism. Wszystkie pisma są oprowiane i ułożone równo na metalowych półkach. Można tu zauważyć jeden ciekawy szczegół — im wcześniej pismo było wydane, tym ma mniejszy format. Przerzucamy 60^{ty} artykuł. Czarne spłowiałe napisy z „Monitora” z 1765 r. „Orla Białego” 1819 r. lub szeregu innych podają najnowsze wówczas wiadomości — dziś echo przebrzmiałej przeszłości.

Biblioteka urządziła obecnie małą, prowizoryczną wystawę. Wy-

stawiono tu „białe kruki” m. in. je den z najdawniejszych tekstów „Bo ga Rodzicy”.

MAGAZYNY

MAGAZYNY rozlokowane na ośmiu piętrach zaopatrzone są w najnowsze urządzenia i zdobyte techniki. Mieści się w nich kilkaset tysięcy książek z dziedziny nauki, pisanych w dziełach języków. Segregowane są one według formatu i numerów bieżących, co w znacznym stopniu ułatwia prace bibliotekarza. Są tu stare i nowe dzieła, olbrzymie foliały i cienkie tomiki. Każda książka jest inna, wszystkie jednak spełniają jedno zadanie — przyczyniają się do ciągłego rozwoju nauki. (b. p.)

W Krakowie otwarto pierwszą
GOSPODĘ LUDOWĄ
z tanimi i smacznymi posiłkami

W KRAKOWIE przy Pl. WW Św. została otwarta przez Spółdzielnię „Gastronom” pierwsza Gospoda Ludowa. Cztery salki Gospody są codziennie pełne. Między marmurowymi blatami stołków przesuwa się całe korowody osób. Gospoda może na raz pomieścić 150 osób, a w ciągu całego dnia ok. 1500. Wszyscy pracownicy pobliskich urzędów i instytucji mogą w niej korzystać ze śniadań, obiadów i kolacji, które posiadają nie tylko odpowiednią wartość kaloryczną, ale co najważniejsze, są tanie i smaczne.

Czytelnicy
piszą

ROBAKI W MASŁE

Do redakcji „Echa Krakowskiego” zgłosił się p. Pabian, przynosząc ze sobą masło (zakupione w sklepie mleczarskim przy ul. Śienkiewicza 2), w którym znajdowały się białe robaczki.

Mleczarstwo dotychczas nie zna takiego gatunku robaczek, które by mogły żyć w masle (produkcie beztłuszczowym).

Dlatego w wypadku, który wydał się p. Pabianowi, mogła zajść tylko jedna ewentualność, a mianowicie, że masło zostało położone na produkt, w którym znajdowały się robaki (np. ser zgrzany, mięso, kiełbasa itp.) — a robaki przeszły po prostu z jednego artykułu spożywczego na drugi.

Proponujemy p. Pabianowi w przyszłości natychmiastowe zwrócenie się do Państwowego Instytutu Higieny i poddanie danego artykułu spożywczego analizie, celem stwierdzenia przyczyny zepsucia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Emerytka z ul. Kaspruskiej w Zakopanym: Prośbę Pani zamieścimy, prosimy jednak o podanie nazwiska i dokładnego adresu.

J. N. — Stały czytelnik „Echa” — W sprawie mieszkaniowej na pewno zabierzemy głos, prosimy jednak o podanie nazwiska i adresu, gdyż anonimów nie uwzględniamy.

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34.

Redaktor naczelny przyjmuje wtorki, czwartki, piątki od godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11-12.

Dział sportowy tel. 543-58.

Biuro ogłoszeń — Starowiślna 4. Tel. 546-34.

Drukarnia RSW „Prasa”. B-82351

BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTRYCZNYCH Oddział w Krakowie — ul. Pijarska 2

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę generatora prądu zmiennego 3-fazowego 50 okr/sek ze wzbudnicą i ręcznym regulatorem napięcia.

Dane: 400/231 V — 180 KVA — obroty/min. 1000, 500, 250 lub 200.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 sierpnia o godz. 9-ej rano w lokalu Przedsiębiorstwa. W wypadku braku dostatecznej ilości ofert następne otwarcie wyznacza się na godz. 13-tą tego samego dnia.

ZARZĄD MIASTA MIECHOWA rozpisuje

KONKURS

na stanowiska NAUCZYCIELI przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących w Miejskim Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowym w Miechowie.

Podania należy wnieść do dnia 15 sierpnia br. włącznie do Zarządu Miejskiego w Miechowie.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) dokumenty studiów i odbytych praktyk nauczycielskiej i zawodowej, 3) szczegółowy życiorys i 4) poświadczanie obywatelstwa.

Warunki placu według norm obowiązujących.

Burmistrz m. Miechowa: — J. Bańbuła

508

Co, gdzie, KIEDY.

TEATRY

Teatry nieczynne.

Barbakan: godz. 21 „Igrece”.

Wesołe Miasteczko — „Kiermasz”

KINA

Apollo: „Ulica Graniczna”, godz. 16, 18.15, 20.30.

Gdańsk: „Stalowe serca”, godz. 16, 18, 20.

„Sztuka”: „Maskarada”, godz. 16, 18, 20.

Uciecha: „Trójka trefi”, godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Grzesznicy bez winy”, godz. 16, 18, 20.

„Świt”: „Tragiczny pościg”, godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Moja siostra Eileen”, godz. 16, 18, 20.

Vanda: „Przygoda na wakacjach”, godz. 16, 18, 20.

Kino Aktualności: program nr 31/40 „Najnowsza kronika filmowa”. Tomi Fucker z orkiestrą, „Młoda wieś”, godz. 12, 13.30.

ANDRZYCHÓW

Beskid: „Rzym, miasto otwarte”.

BOCHNIA

Raj: „Guramszwili”.

DĄBROWA

Czyn: „Na tropie zbrodni”.

WÓRZNO

Złote: „Nikt nie wie”.

CZERZANÓW

Zorza: „Paganini”.

KRYNICA

Grażyna: „Świat się śmieje”.

N. SACZ

Wolność: „Pocątek na stadionie”.

N. TARG

Tatry: „Konik garbusek”.

TEŻEBINIA

Wolność: „Aktor”.

TARNÓW

Krakus: „Złoty kucyk”.

Marzenie: „Ulica Graniczna”.

BAKKA

Śnieżka: „Cygańska miłość”.

ZAKOPANE

Giewont: „Zawieja”.

ŻYWIĘC

Janosik: „Czwarty penyskop”.

ŚLAWKÓW

Gwizda: „Podejrzanie”.

GLINIK

Karpacz: „Aleksander Newski”.

KATY

Orzeł: „Gasnący płomień”.

MAKÓW

Płomień: „Czarodziejskie ziarno”.

MYŚLENICA

Wielka: „Polska”.

NIEPOLOMICE

Bajka: „Timur i jego drużyna”.

OLKUSZ

Orzeł: „Tajemnica nocy wigilijnej”.

OSWIECIM

Bałtyk: „Trzeci szturm”.

SZCZAKOWA

Wolność: „Skarb”.

WADOWICE

Szarok: „Cygański tabor”.

WIELICZKA

Górniki: „Tajemnica wywiadu”.

Wystawy

Muzeum Narodowe (ul. Manifestu Lip)

czerw. 10 — wystawa monet i medal, godz. 10 — 16.

Pala Sztuki: Pl. Szczepański 4: Wy-

stawa retrospektywna malarstwa polskiego z XIX w. godz. 10-16.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńska

9). Wystawa historycznego teatru krakowskiego, godz. 10 — 18.

Związek Literatów Polskich (Krupnic-

za 22) — „Pięć lat literatury polskiej 1944-49” — wystawa otwarta w godz. 10 — 15.

Wystawa w Sukiennicach: (czytelnia

miej) dzieła prof. H. Uziembry, (cały dzień).

Wystawa: Dawne warowne Krakowa, w murach florjańskich — godz. 10.

Radio

SOBOTA

8.05 Audycja Polskiego Związku Prze-

wodniczego. 9.00 Koncert zyczeń.

12.30 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie lu-

dowe — gra zesp. W. Kaczynskiego.

15.25 Audycja dla dzieci. 16.00 „Z pie-

śni i tańcem do Budapesztu” — repor-

taż dla młodzieży z obozu harcerskiego

w Turcji. 16.20 Recital śpiewaczy S.

Wojtowicz. 16.40 Muzyka z płyt. 17.15

„Przy sobocie po robocie” z Centrali

Przemysłu Elektrotechnicznego. 18.15

„Wieczór Mickiewiczowski”. 20.00 „Eu-

geniusz Oniegin” A. Puszkina — aud.

literacka w opr. Z. Leśnodorskiego, reż.

R. Bujarskiego. 20.20 Koncert solistów,

gra ork. PR pod dyr. J. Kołaczowskiego.

22.00 Muzyka taneczna w wyk.

ork. PR pod dyr. J. Cajmera. 23.10 Mu-

zyka taneczna (płyty).

Dziury

DZUR POŁOŻNICZY — dr E. Kowal-

ski, Kopernika 23, tel. 597-39 i 285-68.

We wszystkich innych nagłych zach-

rzeniach w nocy (w dni świąteczne

przez cały dzień) wywołać lekarza dy-

żurnego Pogotowia Ratunkowego PCK,

Śtalina 19, tel. 548-88, lub 511-12.

DZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZ-

NEGO.

ECHO SPORTOWE

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej

UKARAŁ JUNIORÓW

za niewłaściwe zachowanie się na Węgrzech

NA podstawie sprawozdania delegata PZPN z międzynarodowych zawodów Węgry — Polska, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie oraz na skutek pisma, w którym opiekun węgierski przydzielony drużynie juniorów Polski daje wyraz niezadowolenia z ich zachowania się, Zarząd PZPN uchwalał posiedzenia z dnia 2.8.49 r. postanowił ukarać zawodników ZKS Ogniwo — Cracovia w Krakowie:

UWAGA! Dziś zamknięcie konkursu sportowego

JESZCZE tylko dzisiaj, tj. w piątek, można składać kupony konkursowe na odpadnięcie wyników 3 spotkań ligowych, z udziałem drużyn krakowskich Gwardii — Wisły, Ogniwa — Cracovii i Związku kowa — Garbarni.

Dla zwycięzców w konkursie redakcja „Echa Krakowskiego” przeznaczyła 10 cennych nagród książkowych, autorów polskich i obcych.

Przypominamy, że kupony, które wpłyną do redakcji po dniu dzisiejszym, nie będą w żadnym wypadku brane pod uwagę, tym bardziej, że dwa spotkania już konkursem rozegrane zostaną oje w sobotę.

Dzisiaj kupony składać można w holu budynku Drukarni Państwowej przy ul. Wielopole 1 w skrzynce przeznaczonej na korespondencję „Echa”, albo bezpośrednio w redakcji, która mieści się w tym samym budynku na 3 piętrze.

Juniorzy Admira chcą przyjechać do Polski

Drużyna juniorów FC Admira — Wiedeń, mistrz juniorów Austrii, pragnie przyjechać na Śląsk, celem rozegrania kilku spotkań z juniorami tego okręgu.

Jeżeli Śl. OZPN uzyska zezwolenie PZPN i GUKP, to niebawem zobaczymy doskonałych juniorów wiedeńskich na Śląsku.

Również inne czołowe kluby Ligii Austriackiej z mistrzem Austrii Rapidem i FC Wiedeń na czele, zwróciły się z propozycją rozegrania szeregu spotkań w Polsce na bardzo dogodnych warunkach.

Kożę Jerzego — 6-miesięczną dyskwalifikację z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski (wzgl. Okręgu, tak w kraju, jak i za granicą, na okres 1 roku (do 8 sierpnia 1950 roku);

Poswiata Ludwika — 6-tygodniową dyskwalifikację (od 8.8 do 18.9, 49 r. włącznie) z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski (wzgl. Okręgu, tak w kraju, jak i za granicą, do końca 1949 r.);

Kaszubę Kazimierza — nagana oraz pozbawieniem prawa piastowania godności kapitana reprezentacyjnej drużyny juniorów Polski do końca 1949 r.;

pozostałym zawodnikom drużyny reprezentacyjnej juniorów Polski — wyrazy niezadowolenia z uprzedzenia, iż w wypadku powtórzenia się wypadków, Zarząd PZPN wyciągnie najdalej idące konsekwencje statutowe.

ZAWODNIKOM I reprezentacji państwowej Polski, Zarząd PZPN dziękuje za wysoce sportowe zachowanie się na terenie Węgier, z okazji międzynarodowych zawodów, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie.

Mjr. Sznajder i Rutkowski kandydatami na sędziów w mistrzostwach świata

ZARZĄD Polskiego Związku Piłki Nożnej zgłosił kandydatury mjr. Sznajdra i Rutkowskiego, jako sędziów na piłkarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w roku 1950 w Brazylii.

„Orleń” wrócił

W DNIU wczorajszym w godzinach porannych powrócił do Krakowa grupa „Orleń”. Zawodnicy czują się doskonale i mile wspominają pobyt w Czechosłowacji.

Bilans spotkań piłkarskich „Orleń” jest dodatni, bo na 6 meczów rozegranych, wygrano 3, przegrano 2 i 1 zremisowano. Stosunek bramek wynosi 18:11 na korzyść „Orleń”.

W niedzielę bieg kolarski dla niestowarzyszonych

PO 3-tygodniowej przerwie, spowodowanej organizowaniem przez KOZK kolarskich mistrzostw górskich, KS Związkowiec organizuje w nadchodzącą niedzielę (7 sierpnia br.), IV bieg kolarski dla niestowarzyszonych na trasie: Kraków — Myślenice — Kraków (30 km.).

Zbiórka zawodników na stadionie miejskim o godz. 10. Start o godz. 11. Meta w al. 3-go Maja, naprzeciw wejścia na stadion miejski.

Informacje i zapisy — codziennie w sekretariacie Klubu, Kraków, ul. Sławkowska 6, w godz. 18—20.

Najlepsi juniorzy Krakowa pojechali do N. Targu

W CZWARTEK rano wyjechała na obóz do N. Targu grupa juniorów w następującym składzie: Lech, Korzeniak, Gruska, Kadluczka, Dudon, Tołg, Piotrowski i Heretyk.

Obóz ma za zadanie przygotować naszych najmłodszych piłkarzy do zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów, które odbędą się w Łodzi.

Obecnie na 3 turnusie wyszkoleniowym w Nowym Targu przebywa w sumie około 80 juniorów z Warszawy, Chrzanowa, Podhala i Krakowa.

DYSKWALIFIKACJA UCHWAŁA Wydziału szkoleniowego KOZPN wykreślił z kadry reprezentacyjnej juniorów krakowskich Wilhelma Głajera (Związkowiec Kraków), za słowną obrazę sędziego.

Wydział gier i dyscypliny ukarał wymienionego zawodnika 12-tygodniową dyskwalifikacją.

Przesunięcia

w drużynie
bokserskiej

PZB ostatecznie ustalił skład drużyny na akademickie mistrzostwa świata w Budapeszcie: Woźniak, Kruza, Ba-



zarnik, Debisz, Kaźmierczak, Cebulak, Grzelak, Flisikowski.

W drużynie dokonano dwu zasadniczych przesunięć, mianowicie Kruza, który ostatnio startował w piórkowej, będzie walczył w koguciej, a Grzelak ze średniej przesunięto do półciężkiej.

Drużynie będzie towarzyszył wicyprezes PZB — Lampert, sędzia Zaplatka i sekundant Sztam.

Wycieczka kolarska do Myślenic

KS Związkowiec w Krakowie organizuje w nadchodzącą niedzielę (7 sierpnia br.) wycieczkę kolarską do Myślenic „na Zarabie”.

Zbiórka członków i mile widzianych gości w lokalu Klubu, ul. Sławkowska 6, o godz. 8 rano.

Olbrzymie zainteresowanie

„Grand Prix” motocyklistów

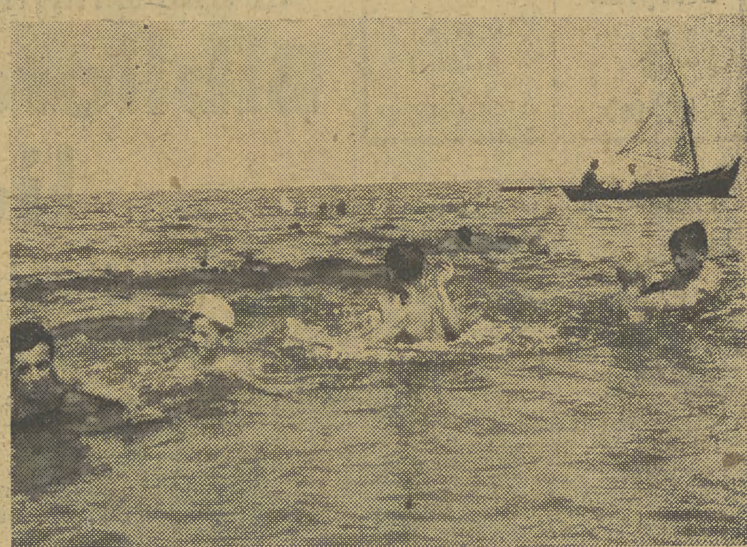
PO ostatecznym zamknięciu listy zgłoszeń do niedzielnego Grand Prix Polski w Poznaniu, na starcie



stanie 37 zawodników z całej Polski. Czołówka naszych asów motocyklowych z Zymirskim, Dąbrowskim, Mieli-chem, Brunem i rewelacją krakowską — młodą Koprówką, Markowskim obok doskonałych zawodników czeskich Bubenicka, Vitvara, utalentowanym Węgrem Szabo na czele, pokusi się o wielką nagrodę motocyklową Polski.

Zawody tegoroczne zapowiadają się sensacyjnie. Zawodnicy czescy przybyli do Poznania we czwartek. Wczoraj przyjechali motocykliści polscy. Na całej trasie wre gorączkowa praca; budowa trybun głównych i pomocniczych jest na ukończeniu. Bilety na wyścig niedzielny są rozchwytywane. O zasięgu zainteresowania wyścigiem świadczy fakt, że z całej Polski nadeszły próśby o zarezerwowanie biletów. Liczne wycieczki z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Szczecina, Śląska, Turka, Piły i innych miast Wielkopolski zapowiedziały swój przyjazd. Grand Prix tegoroczny będzie niewątpliwie imprezą, jakiej w tym roku nie oglądał Poznań.

Wczasy nad morzem



Grupa młodzieży z woj. Krakowskiego w falach Bałtyku w jednej z miejscowości nadmorskich pięknie położonym Międzywoziu.

„Poławiacze pereł” zawiedli się na Wilimowskim

Zdradca wyrzucony z Francji
za skandaliczne zachowanie

ZAWODOWE piłkarstwo francuskie nie przebiega w środkach. Menażerowie drużyn, których nawet sama prasa francuska nazywa „poławiaczami pereł”, nie próżnują i starają się zakupować w różnych krajach najbardziej utalentowanych piłkarzy. Dla takich panów-pasożytów sportu — moralne strony wychowania fizycznego nie egzystują — ich tylko interesuje ile można zarobić na takim interesie. Tego rodzaju pijawki do prowadzili ostatnio do skandalu.

Menażerowie sprowadzili z Niemiec do Francji znanego niedługo u nas doskonałego piłkarza Ernesta Wilimowskiego

go — reklamując go jako exreprezentanta Polski i Niemiec, oczywiście nie o tym nie wspominając, że Wilimowski był zwykłym zdrajcą — członkiem policji hitlerowskiej — a więc również i wrogiem Francji. O takiej drobnostce, że Ernest jeszcze tak nie dawno czynnie występował przeciwko niepodległości Francji — nikt nie pomyślał.

Wilimowskiego zakupił klub piłkarski w Strasburgu. Francuzi cieszyli się, że pozyskali doskonałego gracza i nikt nie troszczył się o jego przeszłość. Renegata grał nawet mecz przeciwko Paryżowi jako reprezentant Strasburga.

ZDAWAŁO się, że idylla będzie trwała czas dłuższy. Tymczasem wybuchła bomba. Wilimowski zaczął pić, robił awantury w publicznych miejscach — jednym słowem prowadzenie jego stawało się skandaliczne i nie licowało ze sportowcem. Klub A. F. Strasburg miał wreszcie tego dosyć. Niebieski ptak — Wilimowski został wyrzucony za drzwi. Kazano mu jak najprędzej opuścić granice Francji. Zdradca powrócił znów do Niemiec. Udał się do strefy angielskiej i jak się zdaje osiedlił się w Hamburgu.

Specjalne wycieczki z Krakowa, Piły Łodzi i Szczecina

na mecz Gwardia- Kolejarz w Poznaniu

MECZ pomiędzy krakowską Gwardią a miejscowym Kolejarzem w Poznaniu, wywołał niebywale zainteresowanie. Do sekretariatu poznańskiego Klubu zgłoszono już szereg wycieczek z Szczecina, Piły, Krakowa, a nawet z Łodzi.

Trybuna boiska Kolejarza została znacznie powiększona. Rozszerzono wal, otaczającą boisko tak, że pojemność wzrosła do 18 tysięcy widzów.

Drużyna krakowska przybędzie do Poznania już we czwartek i zamieszka w hotelu Continental. Krakowianie doceniając w całej pełni ciężar gatunkowy sobotniego spotkania wyjeżdżają w swym najlepszym składzie, który przedstawia się następująco: Jurkiewicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon i reż. Snopkowski. Samopoczucie zawodników Gwardii jest doskonałe i napewno nie sprawia oni zawodu swoim liczny krakowskim zwolennikom.

Konkurs Sportowy

KUPON

Niedziela dn. 7.VIII.1949

Wisła — ZKK w Poznaniu

wynik meczu

do przerwy

dla

Cracovia — Warta w Krakowie

wynik meczu

do przerwy

dla

Garbarnia — Lublinianka

w Krakowie

wy k meczu

do przerwy

dla

Nazwisko i imię

.

adres

.

„SPORT”

GAZETOPISMO DLA WSZYSTKICH

(D. c. n.)

DOBRANOC Anno

J. SEWERYN-POWIEŚĆ

ranie wielu tysięcy kroków — wybijał się wyżej, donośniej, bliżej. Dzwon wśród noc? Dlaczego? Co oznaczał? Kościelny, na alarm, sygnał?

Zapadał się na pogranicza majaczeń, znów odchodząc w regiony, osnute mgłą. Dźwięk dzwonu... Wybijał się, głuszył wszystko, zaczynał być rozpoznawalny, znajomy, coraz bardziej znajomy... Monotonną, dźwięczną rytmiką tonów sięgał coraz głębiej, coraz dalej, aż...

(To było: dzwon w nocy. Bardzo gwiazdne niebo, zapach wędnych liści, noc. — Otwórz okno, kochany, jest dużo — mówi cichy kobiecy głos z mroku. Brzmienie polskich słów ma jakiś twardy cudzoziemski akcent. To nie Polka. Skąd zna ten głos? Co znaczy — otworzyć okno? Gdzie? Jest noc, gwiazdy, daleki monotonny zabobny dzwon, kołyszący się w rytmicznych uderzeniach. — „Alarm — mówi kobiecy głos — gdzieś znowu pali się. Tu, w tych stronach, po każdym odpuszczeniu — popijają się, a potem...” — Po odpuszczeniu? Gdzie to jest? Z czym kojarzy się słowo „odpuszczenie”? Gwiazdy — jesienna noc — dzwon? W jakich stronach?

Wie już: odpust Wawrzyńca. Jedenastego sierpnia. Mogilno!..)

Dzwon... Ocknął się, podniósł powieki. Pod powiekami strzep snu Tymona o Mogilno i Krystynie... Strzep ostatniego snu...

Popatrzył na ścianę, po której pęgał odbłask reflektora. Pod oknem ciche sapanie. Mała pęgałnarka zasnęła... Narasta turkot kół na jezdni, dźwięk dzwonu zamiera, rozpływa się, rozpyla w nocy.

Strzep snu Tymona... A teraz własne: Siedział kiedyś z panem Ropszem w dużym pokoju, obok. Z trudem wygrzebywał teraz z pamięci rozkład tego mie-

szkania. Znał je: mały przedpokój, na prawo drzwi do kuchni, na lewo do dużego pokoju z balkonem, zawieszonym nad podwórkiem. Czekając na pana Ropsza, obserwował właśnie ludzi przechodzących wąskim dziedzińcem między oficynami ku bramie wyjściowej. Przypominał, że mieszkanie ma tylko dwa pokoje. A więc — w tym, gdzie jest obecnie, mieszkała Krystyna Najłowa...

Może też tak właśnie, w duszną lipcową noc, jak teraz, patrzyła w cienie, snujące się po ścianie naprzeciwko. Trzeba było tylu lat i tylu koszmarów, aby wrócić oto zagadkowymi ścieżkami tu — między cień umarłej Krystyny a obecność żywej Anny... Trzeba było tylu lat i tylu koszmarów... Czyż mógł przypuszczać wtedy, gdy patrzył na nią, jaka stała na progu tego oto pokoju, uśmiechnięta, strojna, lazurowooka... Czyż mógł przypuszczać, że tak tragicznie przetną się ich drogi na lubartowskiej szosie...

Marysia pod oknem zakrzutusiła się kaszlem przez sen, mruczała coś, poplakawała. Mały dziecinny udręcony sen. To beztłonne — skazywać dziecko na takie nocne czuwanie... Obce dziecko... Mówi, że ma siedem lat. Nie ma siedmiu, na pewno o wiele mniej... Córeczka Anny. Ile ma już lat? Obliczał z trudem, sumował, przedzierając się przez lata i daty. Kwiecień roku czterdziestego. Lipiec roku czterdziestego czwartego. Cztery lata i trzy miesiące... Ale co się z nią stało? Dowiódł się kiedyś... Dowiódł się kiedyś...

...dowiedział się nazajutrz. — „Kiedy? — zapytał i serce w nim zamarło na widok pobladłej nagle twarzy Anny i oczu, pociemniałych od hamowanych łez. — Jedenastego sierpnia. Miała tylko trzy i pół miesiąca. — „Ale co się stało? Choroba? Wypadek?” — „Nie wiem. Nie wiemy zupełnie. Rano była zdrowiutka, po południu nagle gorączka, a wieczorem już nie żyła. Doktor Sielski... Ach, nawet on nie mógł... To było tak nagle... Żadne środki nie pomagały... Nie wiadomo było, co robić. Żadnego znaku, jaka to choroba... Tyle tylko, że straszna gorączka. I koniec...” Położył dłoń na jej ręce. Milcząc poglaskał ją, pełen współczucia i pokory Milczeli.

— ...I tak zostałam zupełnie sama... — dodała szeptem — bez nikogo, komu byłabym potrzebna. Nawet...